Cena 6 hal.

Nr. 128. Kraków, Piątek 12 Marca 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Dalsze sukcesy sprzymierzonych w Polsce i w Karpatach.

Wiedeń, 12 marca.

Urzędowo ogłaszają 11 marca, w południe:

Zdobyte w ostatnich walkach w Królestwie Polskiem i na froncie zachodnio-galicyjskim, koło Gorlic i na południe od tego miasta odcinki terenowe, znajdują się silnie w naszem posiadaniu. Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, celem odebrania poszczególnych punktów oparcia, rozbiły się.

Nowe silne śniegi w Karpatach bardzo utrudniały czynność bojową. Mimo tych niekorzystnych stosunków pogody w niektórych częściach frontu, walki trwały dalej. Tak odparliśmy, przy zajęciu wyżyny, przeciwnika, liczącego kilka kompanij, przyczem wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 350 żołnierzy. Poszczególne ataki nocne nieprzyjaciela, zostały wśród strat, po stronie atakującego, odparte.

Siłom nieprzyjacielskim, które przed naszemi pozycyami na północ od Nadwórnej, zostały odparte, zabraliśmy w pościgu jeszcze dalszych 280 ludzi, jako jeńców.

Zresztą na tym froncie, jak i na Bukowinie, spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego **von Hoefer,** marszałek polny porucznik.

Berlin, 12 marca.

Wielka główna kwatera 11 marca ogłasza:

Na zachód od Sereje (gub. suwalska, Przyp. Red.) **zabraliśmy Rosyanom 600 żołnierzy, trzy działa, 2 karabiny maszynowe.**

Wznowiona próba przedarcia się na południe od Augustowa, wykonana przez Rosyan, zakończyła się zniszczeniem zebranych tam rosyjskich oddziałów.

W walce na północny zachód od Ostrołęki, pozostały nasze wojska zwycięzcami. Rosyanie pozostawili w naszych rękach 6 oficerów, 900 żołnierzy i 8 karabinów maszynowych.

Nasze ataki na północny zachód od Przasnysza, czynią dalsze postępy.

W walce na północny zachód od Nowego Miasta, wzięliśmy znowu 1.660 jeńców.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki na zachodzie.

Berlin, 12 marca.

Wielka główna kwatera 11 marca donosi:

Angielski lotnik rzucił na Menin bomby. Skuteczną była tylko jedna, którą zabił 7 Belgijczyków, a 10 zranił.

Anglicy zaatakowali wczoraj nasze pozycye koło Neuve Chapelle i wtargnęli w kilku miejscach do wsi. Walka jeszcze trwa. — Angielski wypad koło Givenchy, został odparty.

W Szampanii wykonali Francuzi dwa ataki w kierunku zalesionego szczytu na wschód od Souain, z którego zostali przedwczoraj wyparci. Oba ataki zostały krwawo odrzucone.

Walki o Reichsakerkopf, w Wogezach, zostały wczoraj znowu podjęte.

Naczelne kierownictwo armii.

Wody angielskie teatrem wojny

Berlin, 12 marca.

(T. B.). Biuro Wolffa donosi: Admiralicya angielska zawiadamia, że zatopiona przez kontrtorpedowiec „Ariel" łódź podwodna, nazywała się „U XII" a nie „U XX". Z 28 ludzi załogi dziesięciu miało się wyratować.

Rotterdam, 12 marca.

(T. B.). „Rotterd. Courant" donosi z Londynu: Załoga okrętu **„Grisnez"** przybyła dziś do Newhaven. Okręt otrzymał koło Beahiheat ze strony niemieckiej łodzi podwodnej sygnał, aby załoga opuściła okręt, poczem wszyscy odpłynęli na łodziach, a okręt został **zatopiony.**

Londyn, 12 marca.

(T. B.). „Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że rząd angielski zarządził, aby sprzedana przed 2 marca do portów neutralnych bawełna została przepuszczona, albo na wypadek zatrzymania nabyta za cenę kupna, o ile okręty odnośne nie wyruszą po 31 marca.

Paryż, 12 marca.

(T. B.) „Echo de Paris" donosi z Londynu: Admirał Beresford żądał na podstawie starej ustawy morskiej, która opiewa, że piraci mają być powieszeni, aby ustawę tę zastosowano także do zabranych do niewoli oficerów niemieckich łodzi podwodnych.

Anglia a żądania Japonii.

Londyn, 12 marca.

(T. B.) W odpowiedzi na zapytanie oświadczył w Izbie gmin sekretarz stanu Grey w sprawie żądań Japonii, iż dopiero teraz otrzymał tekst od rządu japońskiego i niema powodu przypuszczać, żeby tekst ten nie był zgodny z notą wręczoną rządowi chińskiemu. Ponieważ informacye, jakie rząd angielski otrzymał, są poufne, nie zakomunikował ich formalnie żadnemu rządowi obcemu. Rząd rozważa konsekwencye kroku Japonii, celem ochrony interesów Anglii, z któremi one ewentualnie mogą stać w sprzeczności.

Londyn, 12 marca.

(T. B.). „Daily News" pisze w artykule wstępnym: Oświadczenie Greya w Izbie gmin o żądaniach Japonii było stanowcze ale niepokojące. Co do charakteru tych żądań zdaje się niema żadnej wątpliwości. Zmierzają one wprost do **faktycznej zwierzchności Japonii nad Chinami.** Wśród obecnych okoliczności rezerwa Greya jest naturalną i oczywiście konieczną.

Kwesta japońska wskazuje atoli, jakie ważne problemy są wyłączone z pod dyskusyi publicznej. Biuro prasowe knebluje trwale prasę w najważniejszych sprawach, które wcale nie mają znaczenia militarnego. To stało się np. przy nocie holenderskiej o używaniu flagi neutralnej, której to noty w Anglii nie wolno było wcale ogłosić, „Daily News" zapytuje, czy biuro prasowe ma prawo do traktowania w ten sposób ludności. Przyszła chwila, w której trzeba o tych sprawach zupełnie otwarcie pomówić.

Rotterdam, 12 marca.

(T. B.). Jak donoszą z Londynu, ogłasza „Daily News" energiczny protest, **przeciw polityce** obskurantów biura **prasowego,** którzy chcą **uniemożliwić** omawianie publiczne ważnych wiadomości.

Pytyjskie oświadczenie.

Ateny, dnia 12 marca.

(T. B.). Ajencya ateńska donosi: Prasa ogłasza tekst oświadczenia nowego rządu: Po zwycięzkich wojnach **był konieczną potrzebą dla Grecyi okres pokoju,** aby mogła pracować nad pomyślnością kraju. Organizacya publicznej administracyi, siły lądowej i morskiej, rozwój bogactwa narodu, byłyby zabezpieczyły Grecyę przeciw atakowi na dobra zyskane tak wielkiemi ofiarami i równocześnie pozwoliły na przeprowadzenie programu pomyślnego dla interesów państwa zainicyowanie polityki odpowiadającej narodowym tradycyom. **Przy tym stanie rzeczy była neutralność od samego początku przesilenia europejskiego, przykazaniem dla Grecyi, jednakże miała ona i ma jeszcze obowiązek absolutny spełnienia zobowiązań, wynikających z przymierza i pilne dbanie o swoje własne interesy** bez ryzykowania przy tem stawiana na kartę integralności swojego obszaru. Rząd jest świadomy swego obowiązku służenia w ten sposób interesom kraju i jest przekonany, że patryotyzm ludności zapewni ochronę tym interesom.

TELEGRAMY.

Zgon Ferdynanda Burga.

Wiedeń. (T. B.) „Fremdenblatt" donosi: Ferdynand Burg, były arcyksiążę Ferdynand Karol, zmarł w Monachium po krótkiej słabości.

Hr. Karolyi — ochotnikiem.

Budapeszt. (T. B.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Poseł sejm. hr. Michał Karolyi zgłosił się wczoraj w tutejszej uzupełniającej komendzie honwedów jako ochotnik i już przedpołudniem złożył przysięgę służbową. 15 b. m. rozpoczyna swą służbę.

Pospieszne „kształcenie" oficerów w Rosyi.

Petersburg. (T. B.) „Ruskij Inwalid" donosi: Poczyniono zarządzenia dla przyspieszenia wykształcenia oficerów. Przewidzianem jest tylko czteromiesięczne wykształcenie. Również z pospolitego ruszenia będą osoby, posiadające odpowiedne wykształcenie, dopuszczone do stanu oficerskiego.

Pani Churchill mówi...

Londyn. (T. B.) Pani Churchill oświadczyła w Sudney w wygłoszonej mowie, że do końca roku Anglicy będą mieli pod bronią 3 miliony żołnierzy.

Drożyzna w miastach rosyjskich.

Petersburg. (T. B.). „Riecz" wskazując na niski kurs rubla, podnosi konieczność podwyższenia produkcyi złota. Jest to jedyna możliwość podwyższenia kursu papierów państwowych. — O nowych pożyczkach po wojnie nie może być mowy.

Drożyzna przybiera w wszystkich miastach coraz większe rozmiary, natomiast na wsi ceny żywności spadły, np. w r. 1914 otrzymał chłop, wewnątrz kraju za pud mąki pszennej 50 rubli, podczas gdy obecnie dostaje 26 rubli. Dla miejskich konsumentów podwyższono ceny mleka, masła i mięsa o 25%, mąki o 20% a soli o przeszło o 50%.

Nowy gwałt rosyjski.

Petersburg. (T. B.) Rada ministeryalna opowiedziała się za koniecznością rozwiązania tych stowarzyszeń akcyjnych, które są kierowane przez nieprzyjacielskich poddanych lub takich, które mają swoją siedzibę w państwie wojującem z Rosyą, a których czynność jest dla interesów państwa rosyjskiego szkodliwą lub niebezpieczną. Wierzyciele tych stowarzyszeń nie będą poszkodowani w swoich prawach a interesy akcyonaryuszy będą wedle możności ocalone.

Rozruchy domowe w Portugalii.

Lizbona. (T. B.). Ajencya Havasa donosi: Z powodu drożyzny chleba przyszło do starć między robotnikami arsenału marynarki a policyą. Policya, którą obrzucono kamieniami, zrobiła użytek z broni. Wiele osób ranionych.

„Canadian Pacific" sprzedaje swe okręty.

Londyn. (T. B.). „Times" donosi z Toronto: Izba niższa uchwaliła bil, upoważniający towarzystwo „Canadian Pacific" do sprzedania wszystkich swych okrętów nowemu mającemu się założyć w Anglii towarzystwu, które będzie nosiło nazwę: „Canadian Pacific Ocean Service".

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. (T. B.) Przy dzisiejszem ciągnieniu 4. klasy III. loteryi klasowej (drugi dzień) po 10.000 kor. wygrały nr.: 57863, 91579, 120634, 145366, po 5000 kor. 42815, 43203, 57009, 69577, 78825, 83492, 98889.

Wiedeń. (T. B.). Wydział miejski uchwalił nazwiska wszystkich przynależnych do miasta Wiednia, którzy w obecnej wojnie padli na polu chwały, umieścić na spiżowych tablicach w wielkim podwórzu arkadowem.

Bukareszt. (T. B.). Parlament uchwalił wprowadzić cło eksportowe 500 fr. od wagonu kukurydzy, 700 fr. od wagonu mąki kukurydzianej, a 3000 fr. od fasoli.

Bazylea. (T. B.) Jak donoszą „Bas. Nachrichten" z Aten, przybył tam jeszcze jeden naddreadnaught klasy „Queen Elizabeth".

Lyon. (T. B.) „Le Lyon" Rep. donosi z Paryża: Policya aresztowała członków ajencyi, która rozsyłała do żołnierzy znajdujących się na froncie środki, za pomocą których mogliby się uwolnić z wojska. Były to w większej części wypadków proszki, powodujące bicie serca.

Oświadczenie Rusinów węgierskich

Budapeszt, 12 marca.

(T. B.) Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi:

Pismo ruskie „Negilia" donosi, że ruscy mieszkańcy Alsoberecske, pod przewodnictwem sędziego Jerzego Griga, wystosowali do władzy swego okręgu podanie, w którem proszą, aby szczep ich nie nazywano więcej Rusinami lub Ruśniakami lecz grecko-katolickimi Węgrami. Proszą oni także, aby z urzędu przeprowadzono jednolitość kalendarza, a uzasadniają to tem, że z Rosyanami, którzy podczas ostatniej inwazyi obchodzili się z nimi w sposób nieludzki i obrabowali ich, nie chcą obchodzić wspólnych świąt.

Do tego podania dodał ksiądz Bertalan Haktowicz co następuje: Potwierdzam wszystko co w tem podaniu jest zawartem. Brutalni żołnierze rosyjscy dwukrotnie włamali się do kościoła w Rakocsy-Szalos, zrabowali sprzęty kościelne, lichtarze, pieniądze. Pop zabrał wszystkie świętości z ołtarza i powiedział, że Rosyanie przyszli aby rozszerzyć na Węgrzech prawosławie. Nie chcemy być nawróceni i dlatego wszelką nić wspólności z prawosławiem i z Rosyą chcemy zerwać. Pozostajemy wiernymi zwolennikami Kościoła katolickiego i ojczyzny węgierskiej i wyrzekamy się wszelkiej wspólności z Rosyą.

To oświadczenie proboszcza zostało także podpisane przez sędziego w Rakocsy Szalos Franciszka Komarnickiego i administratorów kościoła Andrzeja Repniana i Eliasza Raliczaka oraz podsędziego Michała Władina.

Rosyjski pamflet.

Wiedeń, 12 marca.

(T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Rosyanie rozszerzają w Galicyi broszurę, wydrukowaną jeszcze na początku wojny w Moskwie, zatytułowaną: „Kto jest silniejszy — my czy nasi nieprzyjaciele?"

Publikacya ta przez swoją treść wykazuje jasno, jak kierujące koła rosyjskie uważają za konieczne posługiwanie się w wysokim stopniu kłamstwami, przekręceniami i bezgranicznemi przesadami, aby obudzić i utrzymać ducha i zaufanie u ludności; daje ona także sposobność wysnucia wniosku o kulturalnym poziomie narodu o którym się sądzi, że uwierzy w twierdzenia tego rodzaju piśmidła.

Broszura się zaczyna od ohydnej wycieczki przeciw osobie naszego wzniosłego Monarchy, że długie panowanie Cesarza Franciszka Józefa zawsze było poświęcone uciskowi Słowian.

Następują obrażania narodu niemieckiego, dowódców armii niemieckiej i cesarza. Niemców nazywa się, przy powołaniu się na słowo Bismarka, partyą podoficerów, z których każdy ubiega się o borty i galony. Powołuje się na śmiertelnego wroga Rosyi w czasach dawnych Napoleona „wielkiego Korsykanina, genialnego wodza wojsk", aby pokazać, że niemieckiemu wojsku brakuje ducha i zapału, że wodzowie jego znają tylko manewry na paradzie i są obeznani tylko z intrygami i skandalicznemi aferami obyczajowemi dworu. Powołuje się na głównych świadków Maksymiliana Hardena i autorów przedstawiających życie „W małym niemieckim garnizonie", że najwyższa warstwa niemieckiej armii jest aż do korzeni zbutwiałą a jej dyscyplina opiera się tylko na zasadzie królakaprala Fryderyka Wielkiego. Niemieccy jeńcy wojenni mają się rzekomo odznaczać zupełnem niezoryentowaniem o położeniu wojennem, ograniczonością i brakiem kultury. Nigdy nie byłoby możliwem pokonanie Rosyi — czytamy w broszurze — takiemi wojskami, których siła się złamała na małej Belgii i na słabem Leodyum.

Także i austro-węgierska armia nie wyszła cało w broszurze. Do „buntów" spowodowanych przez skład narodowy w wojsku, które składa się tylko z wymusztrowanych żołnierzy a nie z właściwych wojowników, przyłącza się brak inicyatywy u poszczególnych dowódców, obawa przed odpowiedzialnością, uciskanie niższych szarż.

Naprzeciw tych mniejwartościowych przeciwników stoi sławna armia rosyjska, największa na świecie, która w przymierzu z najszlachetniejszymi i najkulturalniejszymi narodami Europy walczy za słuszną sprawę. Pędzona naprzód hasłem jej dostojnego naczelnego komendanta „Do Berlina", zniszczy ona wszystko przed sobą jak lawina i uwolni Europę jęczącą pod ciężarami wojskowymi.

Bliższemu „uzasadnieniu" tych przewodnich myśli poświęcona jest następna część broszury.

Ze stosunku sił walczących armii, z „ordre de bataille" Rosyan i Francuzów dedukuje się bezwarunkowe zwycięstwo Rosyi i jej sprzymierzeńców. Przytem nazywa się przy sposobności, twierdze galicyjskie niewystarczającemi a linię fortyfikacyjną nad Jeziorami Mazurskiemi słabą, nie nadającą się do wstrzymania poważnie rosyjskiego pochodu zwycięzkiego. Osobny rozdział jest poświęcony flocie powietrznej, której wprawdzie przyznaje autor broszury na polu aparatów lżejszych od powietrza pewną przewagę, która jednakże niema być niebezpieczną.

Także i w niemieckiej potędze morskiej nie wszystko jest pomyślnem. Niewytłomaczone zamiłowanie Niemiec do małokalibrowych armat okrętowych, silnie ograniczające wartość bojową okrętów, niekorzystne umieszczenie artyleryi i inne jeszcze momenty sprawiają, że niemiecka flota nie wydaje się groźną. Pominąwszy zupełnie kolosalną potęgę angielskich i francuskich sił morskich, ma być także i rosyjska flota, dzięki jej doświadczeniom wojennym z japońskiej wyprawy, dzięki jej dzielnym załogom okrętowym, jakoteż przez osobistość admirała von Essena, co najmniej równorzędną flocie niemieckiej. Widocznie wojskowa przewaga Rosyi idzie ręka w rękę z jej siłą gospodarczą.

Dzięki bogatym żniwom lat 1909 i 1910 stoją finanse Rosyi świetnie. Ma ona największy zapas złota w Europie i rozporządza niezmierzonymi podatkowemi zarządzeniami. Ustawy, zmierzające do podwyższenia opłat od tytoniu i wódki są planowane. Rozważa się pobranie podatku wojennego. Z powodu wojny rosyjski bilans handlowy raczej się polepszy a waluta z pewnością tylko mało ucierpi. Rosyjski przemysł — pominąwszy polski rejon przemysłowy — i rosyjski handel znakomicie przetrwają rozpętaną przez Niemcy burzę światową.

Po tem starannie rozwiniętem korzystnem przedstawieniu następuje jaskrawy obraz ciosów ekonomicznych, grożących Niemcom i Austro-Węgrom z powodu wojny. Fakt niemieckiej pięciomiliardowej pożyczki, największej wewnętrznej pożyczki w historyi finansów państwowych, ma być najlepszym dowodem nadzwyczajnie ciężkiego położenia Niemiec. Panika w niemieckich bankach i kasach oszczędności, przeciążanie niemieckiego obywatela podatkami mają mieć znaczenie symptomatyczne. Zniszczenie niemieckiego handlu i niemieckiego przemysłu ma być tak samo nieuniknionem, jak należy z pewnością oczekiwać głodu w Niemczech. Zaczęły się już samobójstwa niemieckich bankierów, już cierpią głód żołnierze, już zostały miliony spokojnych obywateli zniszczonych. — Wojna w takich okolicznościach jest dla Niemiec najjaskrawszem szaleństwem; ich gesty siły są niczem innem jak gestami rozpaczy.

W gorszem jeszcze położeniu znajdują się Austro-Węgry. Już w pierwszych miesiącach wojny został cały zapas pieniędzy Banku austro-węgierskiego pochłonięty. Żegnaj waluto złota!

Dezorganizacya, klęska głodowa, bunty, czekają Niemcy i Austro-Węgry.

Broszura kończy się słowami: Rosyjskie wojska i rosyjskie złoto przemawiają za tem, że my Rosyanie a z nami nasi sprzymierzeńcy z tej wojny narodów, jakiej jeszcze nie było od początku świata, wyjdziemy jako zwycięzcy. My razem z Europą przynosimy światu pokój i uwolnienie Słowian. Po naszej stronie jest prawda moc duchowa i wojskowa siła. Naprzód więc w imię odwiecznych zasad, którym naród rosyjski w ciągu swej długoletniej historyi zawsze wierny pozostał. Za prawdę, za uciśnionych, za ojczyznę, przeciw przemocy!

Oto pokrótce treść pamfletu, przez rozszerzanie którego Rosya sądzi, że służy swojej sprawie.

Echa sesyi Dumy.

Korespondent piotrogrodzki „Neue Züricher Zeitung" pisze:

Po minionej, krótkiej, trwającej tylko trzy dni sesyi Dumy nie można było rzeczy większych się spodziewać: była to wielka demonstracya przedstawicieli narodu przed narodem, rządem i zagranicą, wzajemne deklaracye, zamienione pomiędzy ławami posłów, a trybuną rządową. Parlament podczas wojny innych zadań nie ma, a mniej jeszcze tak uboga w prawa reprezentacya parlamentarna, jaką jest Duma. Prawie jedynym konkretnym problemem, który jej przedłożono do dyskusyi, była kwestya budżetu; atoli tym razem nie doszło, jak to się działo zwykle, do gorących słów i wymiany gwałtownej zdań, gdyż powszechne istniało przekonanie, że rządowi nie należy w chwili obecnej czynić trudności. Pomijając nieznaczne zmiany, mające na celu podwyższenie wydatków na cele kulturalne, przyjęto budżet na rok wojenny bez hałasu i korowodów.

Mimo to wszakże, że sesya co do uchwał niczego nie przedsięwzięła, były na nią zwrócone oczy całej Europy i z zaciekawieniem oczekiwano tego, co powiedzą posłowie i przedstawiciele rządu. Tym sposobem stało się, że sprawozdania z posiedzeń Dumy były czytywane z największem zainteresowaniem.

Mowa prezydenta Dumy, Rodzianki, nie zawierała nic nowego, był w niej pathos, którego prezydentowi za złe brać nie można: za czasów wojennych jest on towarem pożądanym. Nie wiele zawierała treści mowa prezesa gabinetu Goremykina, następująca po mowie Sazonowa. Przemówienie ministra spraw zagranicznych roztelegrafowano po całej Europie; była w niej mowa o stosunku Rosyi do wszystkich nieprzyjaciół, przyjaciół i do neutralnych (o których zapomniano, tych milczeniem najbardziej wysunięto).

Mowa Sazonowa dała okazyę do burzliwych owacyj dla przedstawicieli sprzymierzonych, z których obecni byli w loży ambasadorowie francuski, angielski i japoński.

Niemniej, jak oświadczenia różnych grup politycznych, których przedstawiciele zgromadzili się w tych trzech dniach w Dumie.

Z oświadczeń tych wybieramy tylko kilka, które na uwagę zasługują. Poseł Jaroński przemawiał imieniem polskiego klubu. Obok powtarzających się we wszystkich mowach zapewnień lojalności i gotowości do ofiar ze strony ludności, woli przeprowadzenia wojny do zwycięskiego końca — „coute que coute!" — wyraził się polski mowca, dotknąwszy kwestyi polskiej ojczyzny w sposób następujący: „Odezwa głównodowodzącego armią, który wskazał na to, że jednem z zadań wojny obecnej jest realizacyą marzeń naszych ojców — połączenie wolnego narodu pod berłem cesarza rosyjskiego — zgromadziła nas około tej idei. Wie-

my o tem, że rozwiązanie kwestyi stosunku Polski do Rosyi w pełnej mierze możliwe będzie dopiero po wojnie; wszakże czujemy się uprawnionymi spodziewać, że oba koła rządowe wobec nas postępować będą w myśl odezwy wielkiego księcia“.

Zapewnienia najściślejszej lojalności, mogącej być daleko lepiej określone wyrazem patryotyzm, składali przedstawiciele Estończyków, Łotyszów, Ormian, jakoteż mahometanie.

Deputowany Friedmann oświadczył imieniem żydów: „W dniu pamiętnym 26 lipca miałem równocześnie z przedstawicielami innych narodowości i partyi honor z tego miejsca wzniosłego złożyć oświadczenie, że żydzi rosyjscy w próbie, która nas czeka, służyć będą ojczyźnie z równym zapałem, jak jej inni synowie. Dziś wielka walka ma już swą przeszłość i ta pozwala nam stwierdzić, że tak na krwawych polach bitwy, jak i wewnątrz kraju, żydzi obowiązek swój wypełnili porówno z innymi narodami“.

Poseł wspomniał o prześladowaniach żydów, które ujawniły się w ostatnich miesiącach, zapewnia atoli, że „w chwili, gdy szaleje walka z nieprzyjacielem zewnętrznym, żydzi o wyrządzonej im krzywdzie pamiętać nie będą. Tak samo, jak przed sześciu miesiącami, oświadczają deputowani żydowscy, że w walce z wrogami żydzi święcie obowiązek swój wypełnią, nie wzdrygając się przed żadną ofiarą“.

Do tych oświadczeń przedstawiciela żydów, należałoby dołączyć stanowcze zaprzeczenie ministra Sazonowa o pogłoskach o rzekomych pogromach żydowskich. Korespondent sofijski „Neue Fr. Presse“ donosił swego czasu o 27 pogromach, które urządzone zostały w Rosyi. O ile rzecz można stwierdzić, pogromów żadnych nie było, chociaż jest prawdą, że tu i ówdzie władze wojskowe występowały w Królestwie Polskiem z surowością większą, niż zwykle, przeciw żydom. Wszakże te wystąpienia władz wojskowych nic nie mają wspólnego z pogromami krwawymi, o których rozpisywały się gazety zagraniczne. („Dziennik Poznański“).

KRONIKA.

Z teatru miejskiego. Oryginalna sztuka Jana Hertza „Na sprzedaż“, której premierę naznaczono na sobotę 13 marca, doczekała się w Warszawskim teatrze Rozmaitości z górą 60 przedstawień. Niezwykłe to powodzenie zawdzięcza sztuka niesłychanie ciekawej fakturze, bystrości obserwacyi i brawurowemu temperamentowi autora.

W Krakowie graną będzie sztuka w sobotę, niedzielę i we wtorek. W sztuce wystąpi gościnnie ulubieniec publiczności krakowskiej Józef Węgrzyn, obecnie artysta teatrów warszawskich. Pierwszorzędna obsada zapewni sztuce niewątpliwie i w Krakowie sukces pierwszorzędny.

Na dzieci po legionistach urządza młodzież kursów historyczno-językowych, dnia 14 b. m., o godz. 7 wiecz. wieczorek patryotyczny w sali Hotelu Saskiego, ul. św. Jana. W program wejdą: „Na racławickiem błoniu“, sztuka w I akcie, Morstina. Dworek pod lasem“, sztuka w I akcie, Bolesławicza. Śpiew solo „Leci liście z drzewa“. Deklamacya: „Ułani Beliny“, B. Lubicza.

Zmieńcie wreszcie ten „kawałek“. Bywam dość często w teatrze miejskim (bo gratis! Przyp. zecera) i z tej racyi nie mogę obronić się od uczynienia pewnej uwagi pod adresem orkiestry tam grającej. Gra ona bardzo dobrze, głośno, nierzadko czysto; z uczuciem, ale ma wielką wadę — jeden „kawałek“. Gra go już od trzech miesięcy, zaczęła go grać z pierwszą ewakuacyą, ta się skończyła a „kawałek“ dalej grano, nastała druga — grano, minęła trzecia — grano dalej, każdy bywalec, nawet strażacy umieją go już na pamięć a muzyka „łupi“ wciąż ten nieśmiertelny utwór do znudzenia; ku strapieniu melomanów. — Prosimy — zmieńcie wreszcie ten „kawałek“!

Wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej na wizytacyi. Z Bochni piszą do nas:

W sobotę 6 marca przybył tutaj w czasie wielkiej śnieżycy automobilem p. wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej Dembowski.

Zwiedził najpierw bursę gimnazyalną zamienioną na szpital, gdzie pytał się o chorych nauczycieli, następnie w towarzystwie prefekta bursy i prof. Nowaka udał się do gimnazyum i oglądał w gabinecie fizykalnym i w bibliotece profesorskiej ślady barbarzyństwa z niedawnych czasów. W gimnazyum zamienionem również na szpital, odwiedził dostojny gość chorych w jednej sali, i zaszczycił serdeczną rozmową pewnego nauczyciela pełniącego obowiązki sanitaryusza, a także medyka, którego sobie przypomniał z egzaminu dojrzałości.

Po drodze wstąpił do klas filialnych obecnie wolnych od zajęcia wojskowego, gdzie przebywający w Bochni członkowie Grona nauczycielskiego zawierzają, korzystając jeszcze z ofiarności ks. prałata Wilczkiewicza w „Domu katolickich stowarzyszeń“ otworzyć dwukrotnie przerwaną naukę szkolną. Pan Wiceprezydent pochwalił te zamiary i przyrzekł wszelką pomoc ze strony Rady Szkolnej. Był jeszcze w szkole wydziałowej żeńskiej, oprowadzany przez dyrektora p. Kempę i p. inspektora Pietrzykowskiego; udał się do odległej a najbardziej zniszczonej szkoły ludowej na ulicę Kościuszki, poczem zostawiając wdzięczną i podniosłą pamięć u nauczycielstwa stojącego na ruinach kilkadziesiątletniego dobytku naukowego, pożegnał się, wydając polecenia w tym niezwykłym czasie bardzo upragnione, a świadczące o ciągłej trosce naszej najwyższej władzy szkolnej o pokolenie wychowujące się w pożodze wojny bez światła nauki i wpływu uszlachetniającego.

Prasa czeska wobec Polaków poznańskich. Pod nagłówkiem „Dążności oświatowe Polaków poznańskich wydrukowały praskie „Narodni Listy“ dłuższe sprawozdanie statystyczne o działalności poznańskiego „Towarzystwa czytelni ludowych“. Artykuł ten napisany jest bardzo sympatycznie dla Polaków poznańskich, kórymi prasa czeska poczyna w ostatnich czasach coraz żywiej się zajmować, naturalnie głównie w sprawach kulturalnych.

Tragiczny wypadek. Z Gniewu, w powiecie grudziądzkim w Prusach Zachodnich, donoszą: W sobotę, około godziny 6 po południu, usunęła się nieznaczna część ziemi w pobliżu góry zamkowej. Dom pani Czurlowskiej został zasypany ziemią i zapadł się. Mieszkająca w tymże domu rodzina szkuciarza, Ginscha, złożona z żony i czworga dzieci, została zasypana. Wszyscy zginęli. Zwłoki wydobyli żołnierze, których powołano do pomocy. Pani Czurlowska zdołała ocaleć.

Ruch pociągów na dworcu tutejszym. Z powodu wciąż aktualnej sprawy ewakuacyi, podajemy rozkład pociągów wychodzących z Krakowa w kierunkach otwartych linij:

Do Wiednia wyjeżdżają z Krakowa pociągi: 1) pospieszny o godz. 6.14 rano (do Wiednia przybywa o godz. 6.46 popołudniu), 2) osobowy o godz. 6.50 rano (do Wiednia przybywa o godz. 7.03 rano), 3) pospieszny o godz. 6.40 wieczorem (do Wiednia przybywa o godz. 7.47 rano), 4) osobowy o godz. 7.38 wieczór (do Wiednia przybywa o godz. 7.56 wiecz.), 5) pospieszny o godz. 7.56 wieczór (do Wiednia przybywa o godz. 9.07 rano), 6) pospieszny o godz. 10.15 przedpołudniem (do Wiednia przybywa o godz. 10.45 w nocy).

Do Biadolin odjeżdża pociąg osobowy o godzinie 11.48 przedpołudniem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe (połączenie do Zakopanego) o godz. 8.36 rano i 9.48 wieczór.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy o godz. 9.17 rano.

Odznaczenia w Legionach.

(III lista, nagrodzonych medalami waleczności).

Dąbkowski Stefan, raniony w twarz, krwawiąc ciężko, dalej strzelał i innych zachęcał, aż zemdlał. — Podoficer Bochenek Włodzimierz, stracił trzy palce, opatrzył je i prowadził dalej swój pluton, aż do końca wytrwał na pozycyi. Sekcyjny Czeskiewicz Michał z dwoma ludźmi udaremnił zbliżenie się Rosyan do naszych pozycyj. — Podoficer Hoser Kazimierz, gdy batalion 5 był otoczony, a pułk piechoty nr. 30 się cofał, odznaczył się odwagą i umiejętnem kierownictwem. — Podoficer Bęben Henryk, pod Łowczówkiem ochronił atakującą kompanię przed zniszczeniem, broniąc jej swym plutonem przed 2 kompaniami, które próbowały ją oskrzydlić w walce na bagnety. — Podoficer Szostak Antoni, podczas odwrotu znakomicie prowadził pluton. — Kapral Jan Tułecki odznaczył się odwagą. Podobnież podoficer Edward Dowgierd, Dzieliński, komendant plutonu i sierżant Tadeusz Zieleniewski, Kalma. — Podoficer Kukulski Władysław, w ogniu ratował rannych, przynosił meldunki. — Ulanowski Kazimierz. — Salamaszyński Józef. — Zieleniewski Stanisław, kapral, w walkach pod Łowczówkiem szczególnie dzielnie zachowywał się i wspierał kierownictwo ognia. — Edelman Ignacy, odznaczył się w walkach pod Łowczówkiem przez dzielność w walce i czuwał ponad swoją powinność nad plutonem w czasie nocnego przyczołgania się Rosyan do pozycyi naszych. — Poznański Stanisław, odznaczył się przez skuteczne poparcie komendy plutonu i utrzymanie tegoż w pogotowiu przez 2 dni i 3 noce wśród ciężkich walk. — Papierski Józef, roznosił wśród gwałtownego ognia amunicyę i rozdawał ją. — Nowosielski, aby zbadać pozycye nieprzyjaciela, zakradł się wśród gwałtownego ognia do pozycyi wroga. — W drodze powrotnej został zraniony.

Janik i kapral Bobotek, przy obsadzeniu ponownem porzuconych pozycyj, poszli jako pierwsi i nietylko odparli atak znacznie silniejszego ognia, ale przeszli sami do ataku. — Bitter Józef, podczas odwrotu pod Meszną Szlachecką napadł z innymi legionistami kilkudziesięciu Rosyan, rozpędził, a część wziął do niewoli. — Kurczyk Władysław, jako komendant patrolu, przedarł się przez linię nieprzyjacielską, dowiedział się, jakie siły rosyjskie i podczas odwrotu odparł napady wielkich sił rosyjskich. (Pod Meszną). — Gury Henryk, podoficer, pod Meszną odznaczył się przy kontrataku. Dotarł pierwszy do rowów strzeleckich. Przy odwrocie wyszedł z nich pierwszy, zawsze narażając się na największy ogień. Padł we walce. — Czubski Maryan, pod Łowczówkiem kilkakrotnie dobrowolnie chodził na patrole, przyczem kilka razy dotarł do linij strzeleckich, zmierzył dystanse, podał oddalenie i stanowiska karabinów maszynowych rosyjskich. Sowiński Henryk.—To samo.—Nawrocki Piotr, odkrył i zbadał podczas bitwy na patrolu jar, który umożliwiał dotarcie kryte do naszych pozycyj, został w nim, pomimo, iż zauważył, że wróg chce obejść nasze pozycye i zawiadomił nasz posterunek o ruchach nieprzyjaciela. — Egermajer Wacław, bronił i uratował wśród bardzo ciężkich warunków, narażając swe życie, od śmierci batalionowego kapitana Rylskiego. — Podoficer Galos Stanisław, przez wytrwanie na bardzo ostrzeliwanem stanowisku pod Limanową i przez urządzanie kontrataków uratował prawe skrzydło przed oskrzydleniem i wielkiemi stratami. — Podoficer Chilewski Maryan, walczył na niebezpiecznem stanowisku flankowem. — Podoficerowie Zając Ignacy i Okolski Wacław, za nadzwyczajną dzielność w odwrocie pod Łowczówkiem. — Łowczak Ignacy, sekcyjny, za dzielne prowadzenie patrolu w odległości 50 kroków od nieprzyjaciela. — Buczkowski Józef, przez przenoszenie rozkazów i meldunków w terenie bardzo zagrożonym do pierwszych stanowisk, zasłużył się bardzo.

138. Lista strat.

Stefan Dwornik, chorąży rezer. 34 p. obr. kraj. w niewoli, dr Józef Majka, chorąży rezer. 34 p. obr. kraj. w niewoli, Kazimierz Pazdalewicz, chorąży rezer. 34 p. obr. kraj. w niewoli, Aleksander Peleński, chorąży rezer. 18 p. obr. kraj. w niewoli (Mińsk),Henryk Baron, chorąży rezer. 33 p. obr. kraj. zabity (14 grudnia), dr Bolesław Kropaczek, chorąży rezerw. 20 p. obr. kraj. zabity (18 listopada).

L. 11779/III. a. 1915

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie reskryptu c. .k Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 L. 1100 mob., Magistrat ogłasza maksymalną taryfę cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania, która obowiązywać ma w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

Taryfa maksymalna cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania:

	Cena koron:
*) **Mąka pszenna Nr. 0.:**	
za 100 klgr. bez worka	92.—
za 1 klg.	—.98
Mąka pszenna do gotowania (z domieszką 30 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	75.—
za 1 klgr.	—.82
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	63.—
za 1 klgr.	—.70
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	56.—
za 1 klgr.	—.62
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 30 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka jęczmienna: za 100 klgr. bez worka	54.—
za 1 klgr.	—.60
Mąka kukurydzana za 100 klgr. bez worka	46.—
za 1 klgr.	52.—
Bułka warszawska na wodzie 35 gram.	—.4
Chleb żytni z mąki nowego typu	—.56
Mleko pełne niezbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.40
Mleko zbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.20
Śmietana kwaśna 1 litr	1.20
Masło kuchenne 1 klgr.	4.—
Jaja 1 sztuka	—.11
Jaja 1 kopa	6.—
) **Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	2.64
b) z części przednich 1 klgr.	2.24
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych	2.40
b) z części przednich	2.08
Mięso trzeciej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	2.—
b) z części przednich 1 klgr.	1.88

	Cena koron
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety 1 klgr.	3.—
b) szynka, łopatka i boczek 1 klgr.	2.80
Szynka wędzona surowa w całości 1 klgr.	3.70
Szynka gotowana krajana na części 1 kilogram	6.40
Kiełbasa surowa siekana 1 klgr.	2.60
Kiełbasa krajana wędzona 1 klgr.	3.80
Kiełbasa siekana wędzona 1 klgr.	3.20
Wędzonka surowa 1 klgr.	3.20
Wędzonka gotowana 1 klgr.	3.40
Sardelki 1 sztuka	—.16
Kiełbaski wiedeńskie 1 para	—.16
Mięszanina 1 klgr.	5.—
Słonina 1 klgr.	3.—
Smalec 1 klgr.	3.20
Cukier w głowach za 100 klgr.	83.—
kostkowy w paczkach za 100 klgr.	87.—
w głowie za 1 klgr.	—.88
rąbany w głowie za 1 klgr.	—.90
w kostce za 1 klgr.	—.92
Nafta przy sprzedaży beczkami za 100 klgr. (bez beczki)	76.—
za 1 litr	—.76
Sól kamienna 1 klgr.	—.22
Sól warzonkowa 1 klgr.	—.28
Grysik	1.20
Jagły	—.88
Kasza jęczmienna średnia	—.88
Kasza jęczmienna siekana	—.84
Fasola długa	1.04
Fasola krasa	2.—
Soczewica	—.94
Pęcak	—.80
Cebula 1 klgr.	—.44
Ziemniaki za 100 klgr. na placach targowych	9.—
za 1 klgr.	—.12
Tłuszcz roślinny (kunerol)	2.60
Makaron 1 klgr.	1.60
Kapusta kiszona 1 klgr.	—.40
Drożdże 1 klgr.	2.40
Węgiel kamienny	
a) w składach 1 cetnar cłowy	1.20
b) dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.2

UWAGA: Ceny wyżej wymienione za 100 klgr. odnoszą się do sprzedaży przez agentów względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 klgr. obwiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 klgr. ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kilograma.

Przekraczający tę taryfę podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III. b. Magistratu (gmach Magistratu oficyna od głównego wejścia na prawo I. p.) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z d. 6-go lutego 1915 r. L. 4731 III. a. 1915.

Magistrat st. ł. król. miasta Krakowa

dnia 25 lutego 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz
Należytość należy nadesłać z góry.

ADAM KUSZNIEWICZ
obecnie k. k. Reservespital Seebach bei Willach — Kärnten, Zimmer 19. poszukuje swych rodziców **Erazma i Julii Kuszniewiczów.**

JAN BRYGIDER
kanonenreg. Nr. 32 Feldpost Nr. 6 prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu swego ojca **Stefana** z Jeziernej koło Tarnopola i rodziny.

FRANCISZEK KORCZYŃSKI
Reservespital Marinenschule Ab. VI. in Bozen — Süd Tirol poszukuje swej żony **Maryi** i matki, pochodzących ze wsi Ferlejów, powiat Rohatyn.

JÓZEF HAWRYŁECZKO
Reservespital — Fiume — Marine Akademie — poszukuje swej żony **Katarzyny,** z dziećmi i ojca **Bazylego,** pochodzących z Turki nad Stryjem.

HUK THEODOR
z Oszkowiec powiat Czesanów, Div. Mun. Park 4. Inf. M. Kol. No 2. Feldpost 103, (teraz Festungsspital NoI. Abt. 6.) prosi o adresy sióstr: Katarzyny i Paraskewii.

PAWEŁ PETRYKIEWICZ
Choceń — Czechy. Barak 11. Oddział 5. prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu jego żony Anny i córek: Rozalii i Katarzyny, pochodzących z Chorożanki pow. Podhajce.

WAWRZYNIEC SZELĄŻEK
kapral 89 p. p. 9 komp. obecnie Kaiser Franz Josef Spital Römerstadt Morawa — poszukuje swego brata Tomasza Szelążek, Landsturmisty od k. k. L. I. R. Nr. 34. Ktoby z Szanownych czytelników coś o jego losie wiedział, zechce łaskawie donieść pod powyższym adresem.

WŁADYSŁAW WIELGOS
obecnie k. k. Reservespital Filiale II. bei Rekovsky in Prachatitz — Böhmen poszukuje swej żony **Agaty** z 2-giem dzieci: Ludwikiem i Marysią pochodzących ze wsi Humniska powiat Brzozów.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **ANNY WIERZBICKIEJ** z Szymbarku (Bystrzyca) powiat Gorlice, prosi o podanie adresu **Franciszek Obrzut** jednoroczny ochotnik, „Musterungskomission“ we Frydku, Śląsk austryacki.

ANIELA GOLA
rodem z Kumarowa, pow. Kolbuszowa poszukuje matki swej, **Magdaleny Rębiś,** oraz dzieci swych **Heleny i Franciszka.** Dowiaduje się również o mężu swym **Jędrzeju** i matce swego męża, **Maryi Gola.** Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Aniela Gola, Baracke Nr 22. Wagna bei Leibnitz. — Steiermark.

GMETRO MILLEMBERG
Choryń, Bezirk Posen powiat kościański prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu swej żony i dzieci, które w czasie wybuchu wojny były w Smoleniku pod Rawą Ruską.

ANIELA KISIELOWA
Wagna b. Leibnitz — Steiermark — Barak 21, prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu jej męża **Józefa Kisiela,** Feldjäger Baon 4, Zug 2, Feldpost 36, od którego nie posiada żadnej wiadomości.

Legionista **Stanisław Materna** (pseu. Dziadek) prosi znajomych, krewnych, szczególnie brata, W. ks. **Karola Maternę,** prob. z Kańczugi o podanie adresów. Reservespital B. oddział III. 62 Landwehrkaserne Pisek Czechy.

EWA BOROWIEC
rodem z Kumarowa pow. Kolbuszowa poszukuje męża **Stanisława, dzieci: Wojciecha, Maryanny i Anny,** oraz zięcia **Jakóba Borowca.** Łaskawą wiadomość proszę przesłać pod adresem: E. Borowiec Baracke, Nr 11, Wagna, bei Leibnitz, Steiermark.

MARYAN BUŁATOWICZ
z Jaworowa obecnie przy k. u. k. Landw. Inf. Reg. Nr 32. 3 Ersatzkompania w Baultschen Mähren prosi krewnych i znajomych o podanie miejsca swego pobytu.

JAN BARACIUK
z Tyśmienicy pow. Tłómacz: obecnie w Leibnitz barak 13, zug 4, — Styrya — poszukuje swej żony Maryi z dzieckiem, i ojca Stefana.

LUDWIKA SOMMER I AUGUST KIELLER
z Delatyna pow. Nadwórna, poszukują matki Julii Kieller, Karoliny Jaciuk, Maryi Kieller i Rudolfa Kieller. Wiadomość pod adresem: **Jadwiga Sommer** ba-

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.